Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Sobota 22 stycznia 1938 r. | Nr. 21

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Ostry atak na ministra Grabowskiego

Poseł Walewski odmawia ministrowi zaufania

WARSZAWA, 21.1 (tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej poświęcone było rozpatrzeniu budżetu Ministerstwa sprawiedliwości.

REFERAT POSŁA SIODY

Sprawozdawca pos. Sioda zaznaczył na wstępie, że komisja kodyfikacyjna zakończyła już prace wstępne nad projektem prawa rzeczowego i majątkowego prawa familijnego. Braki dotychczasowego stanu prawnego na tym odcinku są jaskrawe, w ostatnich czasach np. w sprawie ks. Michała Radziwiłła, gdy czynniki kompetentne muszą się głowić nad tym, czy poszczególne fazy jego życia familijnego zgodne są z formalnymi wymaganiami obowiązującego u nas ustawodawstwa. Inny przykład to setki małżeństw żydowskich, które niedawno okazały się nieważne, ponieważ udzielili ich niewłaściwi rabini.

Ministerstwo wszczęło pracę nad nowym rozmieszczeniem stanowisk sędziowskich i urzędniczych. Przesunięcia te jednak nie mogą zaspokoić potrzeb sądownictwa. Zmniejszenie zaległości będzie wydatne dopiero wtedy, gdy zostanie zwiększony personel.

PRZEMÓWIENIE MIN. GRABOWSKIEGO

P. poseł Sioda przedstawił na tle preliminarza budżetowego zarówno światła jak i cienie tego resortu. Sprawozdanie to daje obraz niezwykłych trudności, które piętrzyła i piętrzy przed nami konieczność kompresji wydatków na wymiar sprawiedliwości w imię nadrzędnych interesów państwa.

W poprzednim roku analizując przyczyny tragedii młodzieży prawniczej, która wchodzi w życie nie przygotowana należycie do zadań które przed nią stoją — zapowiedziałem podjęcie inicjatywy w kierunku zasadniczej reformy studiów prawniczych.

Obecnie spodziewać się należy prędkiej realizacji reformy. Jeżeli nie została ona jeszcze urzeczywistniona w bieżącym roku szkolnym wynika to niewątpliwie z trudności budżetowych Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

SĘDZIOWIE GRODZCY

Dalszym moim celem jest poprawa bytu sędziów grodzkich

Istnieje olbrzymia, półtoratysięczna grupa sędziów grodzkich, której mimo mych najlepszych chęci w skromnej tylko mierze mogłem przyjść z pomocą. Myślę zwłaszcza o tych sędziach grodzkich, którzy, pracując na swych trudnych posterunkach, niekiedy przez lat kilkanaście, pobierają ciągle najniższe uposażenie według IV grupy, uposażenie nie wiele przekraczające 380 zł miesięcznie. I tutaj nastąpiły awanse — niestety wskutek ograniczeń budżetowych w niewielkich rozmiarach, bo w ilości 65.

AKCJA KOMUNISTYCZNA

Omawiając przestępczość, zajął się min. Grabowski m. in. komunizmem.

Ilościowo akcja komunistyczna wykazuje tendencję spadkową, zmniejsza się w 1937 r. w sposób dość wyraźny ilość zatrzymanych komunistów, spada liczba aresztowanych prewencyjnie działaczy komunistycznych. Koncentrując walkę na stałym, że tak powiem, personelu komunistycznym, z mniejszym zwracaniem uwagi na szkodników przygodnych, przez tamtych obałamuconych, doszliśmy w rezultacie do zmniejszenia ilości oskarżonych na rzecz ich jakości nie osłabiając przez to naszej walki, lecz wprost przeciwnie — wydatnie ją ze stanowiska skuteczności wzmacniając.

Silniej zabrzmiał także głos potępienia dla ujawnionych przypadków nadużyć w urzędowaniu. Kary przykładne a surowe spotkały tych trwonicieli grosza publicznego, których nadużycia pociągnęły za sobą znaczne straty dla Skarbu Państwa, a postępowanie cechowało szczególne napięcie złej woli.

Z tej drogi, wytkniętej przez prawa Rzeczypospolitej i dobro publiczne rząd ani o krok nie ustąpi. Nie ma żadnych względów dla tych, co zaszczyceni udziałem we władzy publicznej na własny zysk materialny nikczemnie go przemieniają.

Z kolei p. minister omówił sprawę stosowania kar, odpracowywania grzywien, więziennictwa i ustawodawstwa.

Ostry atak posła Walewskiego

Po przemówieniu min. Grabowskiego zabrał głos **poseł Walewski**, który poruszył kilka spraw zasadniczych. Pierwszą jest walka z przestępczością.

Minister powiedział — mówił poseł Walewski, że wymiar sprawiedliwości musi być równomierny. Chodzi mi tylko o atmosferę, jaka się wytworzyła dookoła procesów znanych w ostatnich czasach. Jest to atmosfera niezdrowej sensacji.

Kto stworzył tę niezdrową sensację? W pewnej sprawie w Krakowie prokurator sądu apelacyjnego pozwolił sobie na powiedzenie, że wytworzyło się w opinii publicznej przekonanie, że tylko „doły" są uczciwe, a im bardziej w górę, tym więcej rośnie ilość przestępców. Drugi przykład mamy w znanym procesie wileńskim (chodzi o proces Żagarystów — przyp. redakcji), gdzie prokurator pozwolił sobie na kwestionowanie prawnomówności świadka, znanej nam wszystkim naszej koleżanki posłanki Pełczyńskiej. Zachowanie się prokuratora w tej sprawie nie należy do dobrych obyczajów publicznych.

Jedna uwaga zasadnicza: komuś, zapewne panu — panie ministrze, zależało na tym, aby wytworzyć w opinii przekonanie, że dopiero z chwilą objęcia resortu sprawiedliwości przez pana ministra, zaczęło się w Polsce tępienie nadużyć. Chcę rozwiać tę fałszywą opinię. Stwierdzam obiektywnie, że wszystkie rządy pomajowe walczyły z nieprawościami.

KOGO SIĘ ŚCIGA?

Drugie zagadnienie dotyczy nierównomierności w ściganiu przestępstw.

Tam, gdzie chodzi o akcję przeciw państwu, słuszną jest rzeczą, że należy w sposób nieubłagany walczyć z komunizmem. Tylko nie widzę u urzędów prokuratorskich, podległych panu ministrowi tej samej energii w ściganiu przestępstw o charakterze wywrotowym, popełnianych przez grupę stojącą po drugiej

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Ostry atak na min. Grabowskiego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

stronie barykady, jak np. nielegalna organizacja ONR i jej podobne. Pan minister o tych rzeczach nawet dziś nie wspomniał.

Sądzę, że wszelka akcja teroryzująca życie miast przez awantury ma na sobie cechę wybitnie antypaństwową, m. in. dlatego, że stwarza grunt podatny dla akcji komunistycznej. Były nawet takie wypadki w t. zw. akcji antyżydowskiej, że dwóch przywódców przyłapano na gorącym uczynku wybijania szyb. Siedzieli oni tylko kilka godzin i na interwencję z zewnątrz zostali wypuszczeni, jednym z nich był pensjonariusz Berezy o nazwisku, które już dziś posiada specjalny posmak.

SPRAWA PARYLEWICZOWEJ

Trzecią sprawą, którą tu pragnę podkreślić jest głośna już dziś sprawa Parylewiczowej. Podkreślam z naciskiem, że staram się wykluczyć z moich wywodów wszelką sensacyjność, ale nie mogę oszczędzić panu ministrowi zarzutu pewnej lekkomyślności i nieopanowania.

Około tej sprawy wytworzył się dzięki niektórym organom prasowym pewien odcień niesłychanie niezdrowej atmosfery sensacji. Opinia polska była przygotowana na to, że działy się tam niesłychane nadużycia. Zdawał się to potwierdzać komunikat Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 lipca 1936 r. Sprawa ta przez cały rok rzucała cień na sądownictwo w Małopolsce Zachodniej. Zdawało się, że jest to olbrzymia sprawa. W rok później p. minister Grabowski w dyskusji nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości oznajmił, że usunięty został jeden z sędziów, jeden został zawieszony, a dwaj notariusze nie uprawomocnionym zarządzeniem zostali zawieszeni. Taki był cały plon tej sprawy.

NIEDOKOŃCZONE PROCESY I „NIEZNANI SPRAWCY"

Osobną grupę spraw stanowią procesy niedokończone i „nieznani sprawcy". Co się stało z dochodzeniami w sprawie zamachu bombowego na płk. Koca? Natychmiast po zamachu p. minister powiedział, że był to zamach komunistyczny. Znam energię p. ministra w tępieniu komunizmu. Tutaj jednak po tak długim czasie wyników dochodzeń nie ma.

Niedawno byliśmy świadkami szeregu napadów i aktów przemocy, a urząd prokuratorski albo nie wystąpił wcale, albo też reagował nierównomiernie z innymi sprawami. Co się stało ze sprawą napadów na redaktorów Wasiutyńskiego, Rutkowskiego, Piaseckiego? Ze sprawą napadu na pochód socjalistyczny?

Gdy w innych wypadkach opinia jest niesłychanie szybko informowana przez pewną prasę, to tutaj nic o tym nie słyszę. A przecież mamy klasyczny wypadek napadu na redakcję „ABC". Tu nawet nie można już powiedzieć, że sprawcy są nie znani, gdyż sami się ujawnili. Dlaczego urząd prokuratorski nie wystąpił w tej sprawie? Nie jestem zbliżony do redakcji „ABC", ale chodzi mi o to, aby nie wprowadzać do Polski metod z dzikiego Teksasu.

LIST ADW. SZUMAŃSKIEGO

Ostatnią sprawą, którą chcę poruszyć, jest sprawą osobistą p. ministra Grabowskiego.

Kilka miesięcy temu adw. Wacław Szumański wystosował do ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego list otwarty, w którym postawił mu szereg zarzutów natury moralnej i etycznej. Sąd grodzki skazał autora listu na 6 miesięcy więzienia, Sąd okręgowy w Warszawie podniósł tę karę o 2 miesiące. Wobec założonej przez p. adwokata Szumańskiego kasacji wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Nie mogę, nie zaznaczyć z całym naciskiem, że warunki, w których odbywały się procesy były zupełnie niezwykłe. Rzecz w tym, że sprawa w obu instancjach toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Powodem zamknięcia drzwi sali sądoewj był wzgląd na bezpieczeństwo państwa. Tak właśnie brzmiał główny motyw decyzji obu sądów, to uzasadnienie było ogłoszone publicznie. Nie wchodząc ani na jedną chwilę w rozpatrywanie mreitum postawionych zarzutów, stwierdzić tu należy tylko, że ani jeden z nich nie ma nic wspólnego z bezpieczeństwem państwa. Omawianie zarzutów natury etycznej i moralnej, postawionych ministrowi Grabowskiemu, przy drzwiach zamkniętych może być potrzebne dla bezpieczeństwa imienia ministra Grabowskiego, ale jest zupełnie obojętne dla bezpieczeństwa państwa.

Interes państwa wymaga, aby jego ministrowi nie można było stawiać takich zarzutów, natomiast bezpieczeństwo państwa przy omawianiu takich zarzutów zagrożone nie jest.

NIEZWYKŁE POLECENIE

Gdybyśmy jednak stanęli na stanowisku, że wyrok sądu nie podlega krytyce i że zasada ta odnosi się również do każdej incydentalnej decyzji sądu, wówczas należałoby jeszcze zapytać o coś innego. Sąd w swej niezawisłości wydał pewną decyzję, przed którą należy uchylić głowę. Co jednak należy sądzić o wniosku oskarżyciela w tej sprawie, który domagał się wykluczenia jawności rozprawy? Wiceprokurator sądu apelacyjnego, który pełnił funkcję oskarżyciela w obu instancjach, otrzymał od swego przełożonego ministra, który był jednocześnie w tej sprawie poszkodowanym polecenie postawienia omawianego wniosku. Czy jest do pomyślenia, aby wiceprokurator takiego polecenia nie otrzymał? A czy minister, którego cześć zaatakowano, nie powinien go uprzedzić, aby podobnego wniosku nie stawiał właśnie ze względu na podwójną rolę, w jakiej zmuszony był w tej sprawie występować?

Z tych względów z całym należnym panu szacunkiem i szacunkiem dla wysokiego pańskiego urzędu zmuszony jestem jednak oświadczyć, że nie powinienem głosować za budżetem pańskiego resortu.

Nie będę głosował przeciwko budżetowi, bo wychowano nas w tej zasadzie, że budżet daje siłę państwu. Z tego powodu głosować będę za budżetem, ale nie jest to równoznaczne z tym, żebym miał zaufanie do pana osoby. Mogę z całym szacunkiem dla pana stwierdzić że tego zaufania nie mam.

Gwarancja Francji—to siła zbrojna

Wzmocnienie władzy premiera i koordynacja prac obrony narodowej

PARYŻ, 21.1. (PAT) Premier Chautemps ogłosił w izbie deputowanych deklarację rządową, w której oświadczył iż rząd staje przed parlamentem po długim i ciężkim kryzysie spowodowanym przez trudności finansowe oraz przez trudności powstałe na tle konieczności uzgodnienia dążeń ludności z przemożnymi wymogami racji stanu.

Analiza powodów ostatniego przesilenia bardzo poważnie wpływa na stanowisko i program nowego rządu. Naród francuski pragnie obrony Republiki i sprawiedliwości społecznej. Obu tym celom rząd poświęci swą pracę.

Premier Chautemps zapowiada w związku z ostatnimi aresztowaniami, że rząd jest zdecydowany wykryć i ukarać wszystkich winnych i zapewni spokój i bezpieczeństwo przeciwko wszystkim spiskowcom, przeciwko knowaniom niektórych podejrzanych cudzoziemców w drodze zdecydowanego zastosowania rygorów prawnych.

Szanując legalnie osiągnięte zdobycze społeczne świata pracy i nie zamierzając uszczuplać dotychczasowych reform rząd pragnie przystosować je do wymogów życia narodowego.

W tym celu rząd wystąpi w przyszły wtorek z projektem ustawy regulującej stosunki pomiędzy przedsiębiorcami a pracownikami która zapewni poszanowanie praw robotnika oraz zagwarantuje słuszne prawa przedsiębiorcy.

Premier Chautemps oświadczył, iż rząd jego będzie kontynuował dotychczasową politykę zagraniczną, wskazując m. in. na Ligę Narodów, jako na jedną z gwarancji pokoju, przy czym nie ukrywał „oczywistych trudności" przeżywanych obecnie przez instytucję genewską.

Do czasu aż inne rządy zrozumieją konieczność zaniechania wyścigu zbrojeń Francja upatruje główną gwarancję swego bezpieczeństwa w należycie zorganizowanej obronie narodowej.

W tym celu wzmocniono władzę premiera i ministra obrony narodowej, w dziale koordynacji pracy ministerstw wojny, marynarki i lotnictwa.

W głosowaniu premier Chautemps otrzymał votum zaufania 501 głosami, przeciwko jednemu.

Weterani z 63 roku

u P. Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 21.1. (tel. wł.) — Z okazji 75-rocznicy Powstania Styczniowego P. Prezydent R.P. przyjął na audiencji w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego 16-tu weteranów z Warszawy i prowincji, biorących udział w uroczystościach jubileuszowych wraz z przedstawicielami komitetu obchodu 75-lecia z gen. Góreckim, gen. Kołłątaj-Srzednickim, wiceprezydentem m. Warszawy Ołpińskim i mjr. Wąsowiczem na czele.

Weteranom towarzyszyły opiekunki i opiekunowie z ramienia Towarzystwa Przyjaciół Weteranów.

Audiencja odbyła się w sali rycerskiej na Zamku królewskim.

W imieniu weteranów powitał Pana Prezydenta najstarszy wiekiem (98 lat) weteran Stanisław Łażyński, wyrażając radość, że w tym Zamku, w którym niegdyś rezydowali ciemięzcy, dziś przyjmuje ich Prezydent Rzeczypospolitej, oraz, że jako ostatni z ostatnich powstańców, którzy dożyli 10-go krzyżyka i stoją u schyłku swego życia, może się zwrócić do Pana Prezydenta Rzplitej ze słowami: „Morituri te salutant".

Kończąc przemówienie weteran Łażyński złożył Panu Prezydentowi życzenia żeby również jak oni dożył późnego wieku, a nawet go przekroczył dla dobra Rzplitej.

W odpowiedzi Pan Prezydent podziękował weteranom za odwiedziny w dniu wielkiego jubileuszu zmagań, bez których byłoby trudno dojść do Wolnej Polski, oraz zapewnił weteranów, iż jubileusz 75-lecia powstania styczniowego jest drogi nie tylko jemu, lecz i całemu Narodowi.

Kończąc swoje przemówienie, P. Prezydent jeszcze raz podziękował weteranom za przybycie oraz złożył im serdeczne życzenia.

Następnie po wspólnej fotografii — Pan Prezydent spędził z weteranami dłuższą chwilę, prowadząc z nimi ożywioną rozmowę.

Po audiencji weterani zwiedzali Zamek.

KTO WYGRAŁ

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr. 158710

75.000 zł na nr. 78008
50.000 zł na nr. 120245
10.000 zł na n-ry: 38661 136127
5.000 zł na n-ry: 31323 60070
2.000 zł na n-ry: 52585 62886 74201 87832 93254 97128 102679 105546 114096 130196 152986 187319 188169 194179

1.000 zł na n-ry: 1420 3466 8958 8496 9965 15704 22170 21480 27037 31222 32137 45108 47890 48440 48258 72874 75778 89509 89888 101294 117057 118620 139809 150099 185140

Sen. Kleszczyński

żąda koordynacji prac Rządu

WARSZAWA, 21.1. (tel. wł.) Komisja budżetowa Senatu rozpatrywała budżet Prezydium Rady Ministrów, referowany przez senatora Bispinga. W dyskusji, jaka się nad referatem rozwinęła zabrał głos senator Kleszczyński, który rzekł:

„Artykuł 25 konstytucji wyraźnie określa zadania prezesa Rady Ministrów. Mówi ten artykuł co następuje: „Prezes Rady Ministrów reprezentuje rząd, kieruje jego pracami oraz ustala ogólne zasady polityki państwowej".

Chcę się zastanowić, czy p. premier wykonuje te konstytucyjnie mu zawarowane uprawnienia tym bardziej, że konstytucja bardzo wzmocniła i uniezależniła działalność rządu. Zdaje mi się, że p. prezes Rady Ministrów nie koordynuje prac poszczególnych resortów. — Prowadzą one politykę nieraz rozbieżną (rządu jako jednolicie działającego ciała polityki państwowej nie ma).

Dlatego też z wielką troską trzeba patrzeć w przyszłość państwa, gdyż taki chaos bezwzględnie prowadzi do katastrofy. Stosunki nasze wewnętrzne nie są łatwe do opanowania, a wielkie przemiany, które odbywają się u naszych sąsiadów skupiają całe narody i prowadzą je jednolicie do celów, złych czy dobrych, w to nie wchodzę, ale w każdym razie robią z nich potęgę, mogącą stać się dla nas groźną.

Żąda się w Polsce zjednoczenia narodu, ale trzeba zacząć od zjednoczenia rządu. Szeroka opinia publiczna jest zgorszona objawami bezprogramowości chaosu, które panują w rządzie i domaga się uzdrowienia tych stosunków.

Ja — jako senator muszę tę opinię szerokich mas podkreślić i żądać tego w imię troski i dobro i przyszłość państwa".

Dwie tragiczne

KATASTROFY LOTNICZE

LONDYN, 21.1. (tel. wł.) Koło m. Smallford zderzył się w powietrzu samolot cywilny z wojskowym. Załoga obu samolotów, składająca się z 3-ch osób poniosła śmierć na miejscu.

Rozbite maszyny spadły na żwirowisko, gdzie pracowało 20-tu robotników, którym udało się w ostatniej chwili uskoczyć na bok i uniknąć śmierci.

PARYŻ, 21.1. (tel. wł.) Z lotniska Istre wystartował samolot wojskowy z załogą dwóch podoficerów. Zaraz po starcie samolot z nieznanych przyczyn spadł na ziemię, grzebiąc pod szczątkami obu lotników.

Admirał japoński

U OJCA ŚW.

CITTA DEL VATICANO 21.1. PAT. Ojciec św. przyjął na audiencji japońskiego admirała Yamamoto, jednego z czołowych przewódców katolików japońskich.

Mord polityczny

na ulicach Szanghaju

SZANGHAJ, 21,1. (tel. wł.) Członek szanghajskiego stowarzyszenia społecznego Yang Fo Hyuen został dziś zamordowany przez nieznanego sprawcę, który trzykrotnie strzelił doń z tyłu, trafiając w głowę.

Yang Fo Hyuen był bliskim przyjacielem przewodniczącego tego stowarzyszenia Lo Pen Honga, który był ciężko ranny w dniu 13 grudnia ub. r.

Najprawdopodobniej jest to kolejny akt terroru przeciwko Chińczykom — współpracującym z Japończy

Życie polityczne i nadużycia jego przejawów

Wokół sprawy gen. Żeligowskiego wytworzyła się atmosfera niezdrowej sensacji. Osobę powszechnie szanowanego generała — użyto obecnie do rozgrywek niemal we wszystkich ugrupowaniach politycznych. Na ten temat agencja „Iskra" snuje poniższe uwagi:

Generał broni Lucjan Żeligowski jest jedną z najpiękniejszych postaci naszych walk o wyzwolenie i walk o granice wolnego już państwa. Jeden z głównych organizatorów polskiej siły zbrojnej na gruzach caratu, ten, który aż z nad Morza Czarnego przeprowadził do Polski zastęp polskich wojskowych i umiał go natchnąć duchem szczerego patriotyzmu; uczestnik wszystkich walk naszych przeciw czerwonym armiom w latach 1919 i 1920; dowódca formacji pod Radzyminem, gdy w pamiętnych dniach sierpniowych dokonał się przełom psychiczny i w wojsku i w narodzie; ten, który jesienią 1920 r. dokonał wyzwolenia Wilna; wreszcie po zwycięskiej wojnie współorganizator naszej armii na stopie pokojowej, wykonawca wielu zleceń Naczelnego Wodza w dziedzinie unowocześnienia naszego pogotowia zbrojnego, minister spraw wojskowych — oto „stan służby" sędziwego generała broni, zapewniający mu poczesne miejsce w dziejach polskiej wojskowości.

To też gdy gen. Żeligowski w r. 1927 przeszedł w stan spoczynku — jakże zasłużony! — Marszałek Piłsudski pożegnał go słowami pełnymi uznania i stwierdzającymi jego olbrzymie zasługi. Podkreślił jego „szczerość i uczciwość żołnierską", jego „honor służby" i określił jako jedną z tych „postaci, dla których w historii szacunek nie zaginie".

Ten powszechny szacunek otaczał też generała Żeligowskiego, gdy przeszedłszy ze służby czynnej w stan spoczynku osiadł na wsi w Wileńszczyźnie, spełniając to, co Horacy uznał za wzór szczęśliwości dla starego żołnierza: „beatus ille, qui procul negotiis"... szczęśliw ten, kto zdala od rozgwaru życia radować się może spokojem i pięknem żywota wiejskiego...

Jednak ten „rozgwar życia" nie ominął starego, ogólnym mirem i uznaniem otoczonego żołnierza... Generał Żeligowski został posłem na Sejm we wrześniu 1935 roku. Dostał się w wieku sędziwym, zbliżając się do siedemdziesiątki, w wiry politycznego życia. Mundur żołnierski który przez 50 lat nosił, zamienił na „candida toga" polityka... Prawdy rycerskie, które do późnej starości wyznawał: prawdy o posłuchu i rozkazie — ustąpić musiały prawom zgoła odmiennego pochodzenia: prawom większości i mniejszości, nieubłaganym prawom życia politycznego decydującym na terenie parlamentarnym.

W tej też atmosferze, która raz wynosi na najwyższe szczyty, a innym znów razem z nich ludzi nieubłaganie strąca — ileż to znakomitych osobistości to przeżyć musiało: Wilson, Clemenceau, Lloyd George, Brüning, Schleicher, że podamy przykłady tylko z ery powojennej — generał Żeligowski, wdrożony do myślenia przez cały życie kategoriami praw rozkazu i posłuchu, natknął się na prawo życia polityczno-parlamentarnego: prawo, że większość decyduje, że większość stanowi o funkcji parlamentarnej, że szacunek dla osobistości nie ma nic wspólnego z zaufaniem do działań politycznych nawet członków pewnego rodzaju „Legionu Zasłużonych", do których bezwzględnie sędziwego generała zaliczamy.

Czyż decyzje, podejmowane przez ciała zbiorowe na terenie parlamentarnym, jak np. komisje sejmowe, godzą w cześć osobistą, uwłaczają chlubnej przeszłości?

Bynajmniej.

A jednak w wypadku gen. Żeligowskiego tak właśnie zła wola i niesumienna interpretacja podpowiada społeczeństwu.

I w tym właśnie tkwi nadużywanie szacownej, zasłużonej postaci gen. Żeligowskiego przez ludzi, dla których wszystkie sposoby są godziwe, jeśli tylko przyczyniają się do mnożenia w Polsce atmosfery niezdrowych „sensacyj" politycznych.

Czytaliśmy w szeregu pism z „prawej" strony w ocenie faktu, że większość komisji wojskowej Sejmu postanowiła w miejsce gen. Żeligowskiego obrać innego przewodniczącego, powoływanie się na autorytet Marszałka Piłsudskiego. Zacytowano — chyba po raz pierwszy na łamach prasy endeckiej — Jego rozkaz pożegnalny, sławiący żołnierza i dowódcę, rycerza „sans peure et reproche".

Czyżby ktoś b. dowódcę Dywizji Strzelców, b. wyswobodziciela Wilna, b. ministra spraw wojskowych pomniejszać chciał w glorii chwały wojennej? I czyżby w rozgwarze życia politycznego stanowić miał nietylkalną świętość dlatego, że poseł Żeligowski nie rozporządza większością w komisji sejmowej?

Pierwszy przeciw temu zaprotestowałby... generał Żeligowski!

„Obrońcy" posła Żeligowskiego krzywdzą Go.

I to trzeba dziś głośno i wyraźnie powiedzieć.

A tym, co z zanadrza wyciągają autorytet Marszałka Piłsudskiego, trzeba przypomnieć, że autorytet ten wyraził się w 10 tomach pism i rozkazów. Znajduje się w nich właśnie jak najostrzejsze potępienie takich metod, jakie do naszego życia zbiorowego wciąż przemyca pewnego rodzaju publicystyka z prawa i z lewa.

I nie tylko publicystyka.

I w samym Sejmie posiadamy cały szereg niefortunnych obrońców wystąpień gen. Żeligowskiego. Ci jednak pragną szczerze lub nieszczerze bronić swoistej zaiste interpretacji konstytucji lub sejmowego regulaminu. Nie chcemy ich bowiem posądzać o uboczny cel — własnej pieczeni zawiedzionych nadziei.

Bardzo bylibyśmy więc radzi, byśmy i w innych sprawach, które pojawiają się na powierzchni naszego życia politycznego, spotykali się i tu i tam z powoływaniem się na autorytet Marszałka Piłsudskiego.

Bo ten autorytet nie może służyć nikomu, kto knuje dywersje polityczne.

J. B.

ŚLUB KRÓLA EGIPTU FARUKA I-GO



W Kairze odbyła się uroczystość zaślubin króla Egiptu Faruka I-go z p. Farida Zulficar, córką sędziego Sądu Najwyższego Jusufa Zulfikar Baszy. Na zdjęciu król Faruk I w towarzystwie Mustafy al-Maraghi, rektora Al-Azharu (najwyższego dostojnika religijnego w Egipcie), który spisał akt małżeństwa króla.

Bezczelna groźba żydowska

Żargonowy „Hajnt" donosi:

W rozmowie z wiedeńskim przedstawicielem ŻAT Szalom Asz, znany poeta żydowski, który znajduje się obecnie w Wiedniu, poczynił cały szereg uwag na temat aktualnej sytuacji żydowskiej. Sytuacja żydów — oświadczył Szalom Asz — w żadnym razie nie daje podstaw do rozpaczy. Los żydów przekształcił się w problem światowy, a prześladowania żydów stały się symbolem wyrzeczenia się kultury i religii. Kwestia żydowska stała się znakiem alarmowym i nawołuje wszystkie narody, aby zbierały siły demokratyczne i wolnościowe. Demokracja musi w końcu zwyciężyć, gdyby nawet faszyzm odniósł krótkotrwałe zwycięstwa. Szalom Asz wierzy, że także w Polsce, polska inteligencja wolnościowa zwycięży barbaryzm. Kwestia żydowska jest ściśle związana z problemem wolności narodu polskiego. W przebiegu dalszej rozmowy oświadczył Szalom Asz, że pracuje obecnie nad nową powieścią, która opiewa epokę i postać Chrystusa.

Głos Szaloma Asza jest jeszcze jednym dowodem, że żydzi przygotowują się do nowej wielkiej akcji politycznej, której wynikiem miałaby być rewolucja światowa, czyli Weltoktober, ostrożnie zwany „zwycięstwem demokracji".

„Kwestia jest ściśle związana z problemem wolności narodu polskiego" — powiada. Co to znaczy? Jest to znana forma żydowskiej groźby. Jeżeli Polacy spróbują wbrew żydom załatwić problem żydowski, to... naród polski straci wolność, straci niepodległość.

Czy podobna w cynicznym zuchwalstwie posunąć się dalej?

Z DNIA

P. RZYMOWSKI W REDAKCJI „CZARNE NA BIAŁEM"

Na zebraniu zarządu Klubu Demokratycznego wybuchła niespodziewana burza. Przyczyną burzy był artykuł ogłoszony w organie Klubu „Kurierze Demokratycznym" przez p. Wiącka w sprawie polityki zagranicznej oraz zmian w OZN.

Po burzy hmął deszcz w postaci uchwalenia votum nieufności p. Wiąckowi, który dotychczas był sekretarzem generalnym Klubu. Obrażony p. Wiącek zgłosił swoje ustąpienie z Klubu w ogóle.

Równocześnie uznano za oficjalny organ Klubu pismo „Czarne na Białem", delegując doń pp. Wieczorkiewicza i Rzymowskiego.

ZMIANA W SYNDYKACIE HUT ŻELAZA

W związku ze sprawą wprowadzenia przymusowej organizacji hutnictwa, zdecydowanej na jednym z ostatnich posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów, nastąpić ma zmiana na stanowisku dyrektora Syndykatu polskich hut żelaznych.

Miejsce dotychczasowego dyrektora p. Bolesława Grodzickiego, który ma odejść, zajmie prawdopodobnie jeden z generałów.

DWIE NEGACJE

ŻYCIOWY EGZAMIN NARODU

Rocznice wielkich dni niosą z sobą myśli o tym, co było, o wartościach i klęskach minionej epoki, o prawdach, wysnutych z pożółkłych kart historii. Dni styczniowe 1938 roku — to taka właśnie rocznica wielkich chwil przeszłości narodu. I mimo woli obok hołdu dla ostatnich weteranów walk powstańczych, obok hołdu dla bohaterstwa „szaleńców" 63 roku — jawią się myśli o najbardziej istotnych cechach w życiu narodu w okresie przed Powstaniem i po Powstaniu.

Walki zbrojne o niepodległość wyrastały z negacji, z negacji istniejącego stanu, z negacji wobec gnębiących naród rządów zaborczych, z buntu ujarzmionego przemocą ducha narodowego.

Negacja, to była atmosfera psychiczna, która w epoce niewoli rodziła najpiękniejsze myśli o Niepodległości, najbardziej bohaterskie zrywy walki orężnej o Wolność.

Ów bunt przeciw zaborcy wkładał broń w rękę kosynierów kościuszkowskich, legionistów Dąbrowskiego, powstańców 1830 i 1863 roku, bojowców 1905 r., Legionistów Piłsudskiego. Walki o Niepodległość rodziły się w atmosferze negacji bohaterskiej, ofiarnej, twórczej.

Bardziej bowiem twórcza, choć to może brzmi paradoksalnie, była w owej epoce negacja, niż spokojny, bezpieczny pozytywizm pracy organicznej. Pozytywizm ten bowiem dawał wprawdzie konkretne, realne wartości, nie przyniósł jednak — bo przynieść nie mógł — wartości największej — Niepodległej Polski.

Tak było w czasach niewoli. Dzisiaj, gdy składamy hołd owej negacji, rodzącej niegdyś największe, nieprzemijające wartości, wiemy jednocześnie, że z chwilą, gdy przed laty 20 rozwinął się sztandar wolności,

z tą chwilą owa atmosfera buntu, atmosfera zaprzeczenia temu wszystkiemu, co jest, powinna przejść do muzeum najświętszych pamiątek narodowych.

Czy tak się stało? Czy w niektórych kołach społeczeństwa, i to często właśnie wśród tych, którzy niegdyś całą siłą przeciwstawiali się atmosferze buntu, waśnie teraz nie zapanowała negacja wszystkiego, co w własnym, niepodległym państwie się dzieje.

Jak niegdyś najłatwiejszą, najbezpieczniejszą ucieczką od bohaterstwa walki orężnej stały się hasła pracy organicznej, tak dzisiaj schronieniem dla jałowego warcholstwa, dla lenistwa myśli i czynu stało się bezrozumne negowanie osiąganych codziennie zdobyczy. Dzisiaj takie negowanie wszystkiego — niczego już nie zdobywa, niczego nie tworzy. Nie skupiając wokół siebie żadnych wartości, niesie jedynie rozkład i anarchię.

I jeśli porównamy ów twórczy, ofiarny bunt okresu niewoli z jałową negacją czasów dzisiejszych,

ten bezpieczny, spokojny pozytywizm przeszłości z wymagającym olbrzymich wysiłków, ogromnych ofiar tworzeniem rzeczy nowych i wielkich w niepodległym państwie — dojdziemy do jednego niezaprzeczalnego wniosku: Każdy naród wtedy jedynie zdaje swój egzamin życiowy, gdy umie rozwijać się i działać w atmosferze właściwej dla istniejących warunków. Gdy potrafi niezbędną w dobie niewoli atmosferę negacji i buntu zamienić we własnym państwe w entuzjazm twórczych wysiłków, w pozytywizm pracy organicznej.

Ten egzamin naród polski zdał z wynikiem pomyślnym. A jeśli istnieją jeszcze grupy, które nie potrafią tego zrozumieć — tym gorzej dla nich.

ROK 1863
w dzisiejszym powiecie Zawierciańskim

Siedemdziesiąt pięć lat mija od chwili wybuchu powstania Styczniowego, okres czasu dostateczny, aby objektywnie spojrzeć na istotę ówczesnych poczynań zarówno zwycięskich, jak i przegranych. Niektóre fragmenty przeszłości powstańczej zatarł czas, okoliczności i źli ludzie, z tysięcy nazwisk dobrze zasłużonych podówczas sprawie, wiele utonęło w zapomnieniu. O większości tych bohaterów nic prawie nie wiemy. By nie porosły mchem niepamięci mogiły powstańcze, by nie poszedł w zapomnienie wysiłek bohaterów leżących snem wiecznym w tych mogiłach, z okazji rocznicy, należy wspomnieć o bojach jakie wówczas prowadzono w najbliżej otaczającej nas okolicy, należy wspomnieć o bohaterach i tych mogiłach, które były pokrzepieniem ducha młodszego pokolenia.

Na terenie dzisiejszego powiatu Zawierciańskiego, liczne były bitwy i potyczki powstańców z Moskalami. Pierwsza bitwa, o której nam wiadomo, miała miejsce w Mrzygłodzie, do którego w dniu 28 lutego 1863 roku nadciągnął oddział powstańców, pod komendą Cieszkowskiego będący. Oddział ów, zmęczony ciągłymi marszami i wielu potyczkami, spragniony wypoczynku, mając duże braki, tu zapragnął wypocząć i uzupełnić się. Po kilku niespełna godzinach, na skutek zdrady chłopa z Będusza, Karola Machurę, nadciągnęli od Żarek Moskale w sile 180 ludzi, dowodzeni przez kapitana Tetcera

Cieszkowski dowiedziawszy się o nadciągającym nieprzyjacielu, polecił naprędce urządzić na rynku barykady, planując bezwzględną obronę, lecz rada przyboczna przekonała go, by tego zaniechał z powodu braku broni, oraz zmęczenia ludzi.

Postanowiono cofać się w stronę Włodowic. W ślad za cofającymi się powstańcami podążyli Rosjanie, z sztabskapitanem Aleeniczem na czele, który przy zachęceniu swych żołdatów do atakowania Polaków ugodzony kulą powstańczą, padł na miejscu.

W bitwie tej powstańcy stracili 5 ludzi, których pochowano nad brzegiem rzeki Warty, gdzie dotąd mają krzyż na mogile. Moskale mszcząc się za udział mieszczan Mrzygłodzkich w powstaniu, spalili kilka domów, wywołując popłoch wśród mieszkańców, których w najbrutalniejszy sposób terroryzowano.

W marcu 1863 roku był w Mrzygłodzie obóz powstańców, pod rozkazami Kurowskiego. W obozie tym przebywał czas jakiś ze swym sztabem dyktator Langiewicz. Przybył tu również z rozkazu Mierosławskiego, garibaldczyk Mossakowski, na czele 280 pieszych i 20 konnych. W dniu 5 maja na obóz ten napadli Rosjanie, lecz po kilku godzinnej bitwie zostali odparci Wówczas obóz zwinięto i oddział powstańczy pomaszerował w stronę Żarek.

Trzecia bitwa w Mrzygłodzie miała miejsce 12.7-1863 roku.

Pod Kuźnicą, tuż za Zawierciem, w dniu 22.3.1863 roku powstańcy z partyzantem Cieszkowskim na czele stoczyli krwawą bitwę z o wiele silniejszym przeciwnikiem. W bitwie tej, między innymi, padł ugodzony kulą moskiewską O. Benwenuty Mańka vel Mańkowski, Bernardyn z Koła, świętobliwy zakonnik, natchniony i głośny podówczas kaznodzieja, który z krzyżem w ręku, walczących „Za Wiarę i Ojczyznę" powstańców prowadził do ataku. Bohater ten śmiertelnie ranny skonał na rękach powstańca MICHAŁA POLESKIEGO, obywatela ziemskiego z Rokitna Szlacheckiego, który krwią jego oblany zeszyt kazań zabrał z sobą i potym złożył w Krakowie. Tamże poległ MICHAŁ HENRYK WODZYŃSKI, ziemianin z pobliskiej miejscowości. Mogiła poległych pod Kuźnicą powstańców, znajduje się na granicy majątku Kromołowa i Rokitna, tuż przy torze kolejowym.

Pod Łazami stoczono bitwy w dniu 25 kwietnia i 5 maja 1863 roku. Pomiędzy Jaworznikiem a Żarkami w dniu 24 kwietnia na wypoczywających powstańców, którzy zdążali z dział do ataku na bagnety, torując sobie drogę Moskale. Wyczerpani ciągłymi marszami powstańcy, pomimo bohaterskich wysiłków, nie zdołali opanować pola bitwy. Dowódca oddziału Mossakowski widząc ciężkie położenie, dał rozkaz do odwrotu, który już się odbywał. Oficerowie Skąpski i Wierzbiński, zebrawszy resztę niedobitków kilka razy prowadzili oddział do ataku na bagnety, torując sobie drogę w stronę Ogrodzieńca. Z całego oddziału liczącego około 300 ludzi poległo około 50. Była to jedna z najkrwawszych bitew, rozegranych w okresie powstania.

Po bitwach stoczonych za świętą sprawę w 1863 roku, pozostały mogiły. W 75-letnią rocznicę, wspomnijmy o tych co w krwawy poszli bój „O Wolną Polskę".

Z krwi i znoju walczących z zaborcą powstańców, powstał duch, który idąc po przez późniejsze krwawe walki dał nam własne, niepodległe Państwo, utracone przez rozbiory.

STANISŁAW LASKOWSKI
sekretarz Federacji PZOO
prezes Związku Ochotn. Woj
w Zawierciu.

DROGA W NIEZNANE

Przed „Dniem Polaka Zagranicą"
Utworzenie „Tow. przyjaciół Polonii zagranicznej"

W ub. czwartek odbyło się w starostwie powiatowym w Będzinie zebranie organizacyjne powiatowego Komitetu zbiórki na Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą i „Dnia Polaka zagranicą".

Na zebranie przybyli liczni przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń przemysłu, kupiectwa, samorządów, instytucyj gospodarczych i innych

Zebranie zagaił p. starosta Boxa, który w dłuższym przemówieniu omówił znaczenie Polonii zagranicznej, życie naszych rodaków zagranicą i konieczność przyjścia im z pomocą w szerzeniu oświaty.

Następnie wybrano komitet oraz prezydium w skład którego weszli pp.: dyr. K. Cholewicki — przewodniczący, wiceprezydent Cupiał wiceprzewodniczący, mgr. Buczek — sekretarz, starościna Boxowa i nacz. Milianowicz.

W najbliższych dniach odbędzie się zebranie komitetu na którym opracowane zostaną wytyczne dla komitetów lokalnych, które w swoim zakresie zorganizują zbiórki i uroczystości.

„Dzień Polaka zagranicą" odbędzie się na terenie całego powiatu w dniu 30 bm.

Na zebraniu powzięto również uchwałę zorganizowania „Towarzystwa przyjaciół Polonii zagranicznej".

W BĘDZINIE

Również w ub. czwartek odbyło się w Będzinie w Magistracie organizacyjne posiedzenie lokalnego Komitetu „Dnia Polaka zagranicą". Zebranie zagaił prezydent Izydorczyk, sekretarzował zaś p. Cieślikowski. Zebrani wybrali komitet zorganizowania zbiórki i uroczystości z nacz Milionowiczem jako przewodniczącym.

W dniu 30 bm. w „Dzień Polaka zagranicą" odbędzie się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym, w szkołach zaś odbędą się okolicznościowe pogadanki.

Zbiórka uliczna na Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą urządzona będzie dn. 6 lutego. W tych dniach komitet roześle listy składkowe do instytucyj i przedsiębiorstw.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

22 Styczeń — **Sobota**

Wincentego p. m., Anastazji
Słowiański: Witosława
Słońca wsch. 7.32, zach. 16.4
Księżyca wsch. —, zach. 9.42

HISTORIA PODAJE:

1577 Zamojski wypędza wojska arcyks. Maksymiliana z Krakowa.
1863 Wybuch powstania ogłoszony odezwą.
1917 Orędzie Wilsona w Senacie na rzecz Polski.
1920 Zajęcie Chełmna przez armię Hallera.

PRZYSŁOWIA:

Na św. Wincenty, nieraz mrozek cięty.

AFORYZMY:

Najmniej uznania doznają przeważnie ci, którzy na nie najwięcej zasługują.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Urzędowa żona — Madame Lenox".
EDEN: „Eskapada".
PATRIA: „Szef wywiadu".

—oOo—

× **ZMIANY W DIECEZJI.** Ks. Stanisław Ciszewski, wikariusz katedralny, mianowany administratorem par. Biała k.-Częstochowy. Ks. Czesław Drożdż, wikiariusz w Radomsku, obejmuje nowoutworzona ekspozyturę w Klimontowie, dotąd par. Zagórze. Przeniesieni XX. wikariusze: ks. Andrzej Knaś z Będzina do par. katedralnej. Ks. Stanisław Bartyzel z Rząśni do Będzina, ks. Marian Minor z Koziegłów do Rząśni; ks. Stefan Stoiński z par. Wnieb. N.M.P. w Sosnowcu do Koziegłów, ks. Mich. Dziemarz z Bęczkowic do par. Wnieb. N.M.P. w Sosnowcu, ks. Jan Smogorzewski do Radomska.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę o godz. 20.30 premiera „Podróż poślubna" z występem Eugeniusza Bodo Komedia muzyczna węgierskich autorów Armanda Szanto i Michała Szecsena z muzyką Karola de Fries obfituje w humor, zabawne sytuacje i piękne melodie. Znakomity gość, przemiły artysta Eugeniusz Bodo po wielkich sukcesach w „Ciotce Karola" zaprezentuje się publiczności sosnowieckiej w nowej roli Stefana Banatha. Obok świetnego artysty wystąpią pp.: Anusiskówna, Dwonzyńska, Jasnorzewska, Szabelakówna (po długiej nieobecności z powodu choroby), Tańska, Cygler, Fijewski, Nawrocki i inni. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

W niedzielę po południu o godz. 16.30 na ogólne żądanie dana będzie „Ciotka Karola" przebojowa komedia muzyczna z występem Eugeniusza Bodo.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — po raz drugi „Podróż poślubna" z występem Eugeniusza Bodo.

Teatr w Olkuszu

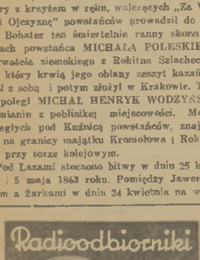
W środę, 26 bm. w sali kina „Orzeł" dwa gościnne występy znakomitego artysty Eugeniusza Bodo. Po południu „Ciotka Karola" (dla młodzieży dozwolone), wieczorem „Podróż poślubna".

Teatr w Katowicach
REPERTUAR

Sobota 22 bm. godz. 15.30 „Jasna Góra" — przedstawienie szkolne.
Sobota 22 bm. godz. 20 „Na Łyczakowie"; dla Śl. Kopalń i Cynkowni.
Niedziela 23 bm. godz. 16 „Dzika pszczoła". godz. 20 „Na Łyczakowie".
Poniedziałek 24 bm. godz. 20 Koncert KPW na LOPP.

—oOo—

× **SREBRNE GODY.** P.P. inż. Stanisław i Maria Urbańczykowie, właściciele cegielni w Zagórzu, obchodzą dzisiaj srebrne gody małżeńskie. Z tej racji inż. Urbańczyk ofiarował zł. 25 na pomoc zimową bezrobotnym. Do życzeń składanych dzisiaj Jubilatowi przyłącza się również i redakcja K.Z.



Dzień imienin Prezydenta RP
WOLNY OD ZAJĘĆ SZKOLNYCH

P. minister wyznań religijnych i ośw. publ. zarządził, iż dzień 1 lutego na który przypadają imieniny Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, jako wolny od nauki szkolnej należy wyzyskać na uświadomienie młodzieży o roli Pana Prezydenta jako pierwszego obywatela państwa polskiego, reprezentującego majestat Rzplitej i o trudzie życia Dostojnego Jubilata poświęconego służbie dla Polski.

Szkolne uroczystości powinny być poprzedzone nabożeństwami szkolnymi.

—oOo—

Porządek kolędy
W SOSNOWCU

Sobota, dnia 22 bm. od godz. 11 — ul. Wspólna i Towarowa jeden ksiądz od godz. 15 ul. Dęblińska drugi ksiądz.

Przy tej okazji księża odbywający kolędę będą przyjmowali ofiary pieniężne na dalsze odnowienie kościoła.

—oOo—

Odczyty w Tow. Lekarskim
ZAGŁĘBIA DĄBR. W SOSNOWCU

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 10 min. 30 rano w lokalu Towarzystwa Lekarskiego Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu przy ulicy 3 Maja 15, odbędzie się zebranie naukowe, na którym wygłoszone będą następujące odczyty: 1) „Praktyczne znaczenie elektrokardiografji w rozpoznawaniu najczęstszych zaburzeń rytmu i schorzeń mięśnia sercowego" wygłosi: dr. med. Rasolt Henryk z Warszawy, asystent prof. dr. M. Semerau-Siemianowskiego, ordynatora chorób wewnętrznych Szpitala św. Łazarza w Warszawie,

2) „Znaczenie rentgenokimografji serca dla kliniki" — wygłosi: dr. med. Rowiński Ksawery z Warszawy radiolog odziału wewnętrznego — przeważnie chorób sercowych — szpitala św. Łazarza w Warszawie.

Członkowie Towarzystwa Lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego i członkowie Towarzystwa Lekarzy Polaków na Śląsku (a także i wprowadzeni goście) — proszeni są o przybycie na zebranie.

—oOo—

× **WALNE ZEBRANIE TECHNIKÓW W DĄBROWIE.** W dniu 23 bm. o godz. 10 w sali Rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej odbędzie się roczne sprawozdawcze walne zgromadzenie członków ZTRP. Zagłębia Dąbrowskiego. Zarząd oddziału prosi członków o jak najliczniejsze przybycie.

× **NADZWYCZAJNY ZJAZD TECHNIKÓW.** W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się w Katowicach w sali Rady miejskiej magistratu ul. Pocztowa 2 o godz. 10.30 przed południem nadzwyczajny zjazd techników z średnim wykształceniem, wszelkich specjalności z Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego, w sprawie: ustawy o tytule inżyniera, nowelizacji prawa górniczego, wprowadzenia na Śląsku prawa budowlanego, nowelizacji prawa przemysłowego. Referat na temat ustawy o tytule inżyniera wygłosi prezes Rady Głównej, Naczelnej Organizacji Stowarzyszeń Techników p. A. Taff. We własnym interesie powinni wszyscy absolwenci średnich technicznych szkół, stowarzyszeni, niestowarzyszeni, zatrudnieni w służbie państwowej samorządowej, w przemyśle itp. oraz pracujących w wolnych zawodach i własnych warsztatach pracy stawić się jak najliczniej dla poparcia prac Zjazdu.

× **ZEBRANIE I CHOINKA ZZK.** Dnia 23 bm. o godz. 15.30 w lokalu przy ulicy Jasnej 26, odbędzie się roczne sprawozdawcze zgromadzenie członków ZZK w Sosnowcu.

W tymże dniu i lokalu o godz. 18.30 odbędzie się dla dzieci członków do lat 12 „choinka", na którą milusińskich zaprasza zarząd.

Nie zmniejszać, lecz powiększać
kredyty z Funduszu Pracy dla Zagłębia Dąbr.

Zagłębie Dąbrowskie, które, jak wiadomo wydatnie zasila Fundusz Pracy, traktowane jest przez tę instytucję po macoszemu.

Samorządy zagłębiowskie mają wiele potrzeb w dziedzinie inwestycyj, muszą się jednak ograniczać w swych poczynaniach ze względu na brak odpowiednich funduszów na ten cel.

Jednym z najbardziej palących zagadnień jest regulacja Przemszy, nie mówiąc już o inwestycjach drogowych i in.

Fundusz Pracy obiecał roboty te finansować a samorządy opracowały już plany i kosztorysy. Do robót regulacyjnych Przemszy przystąpił jednak tylko Sosnowiec i to w skromnym zakresie. Będzin natomiast, gdzie coroczne wylewy Przemszy wyrządzają znaczne szkody i grożą niebezpieczeństwem ludności do robót tych nie mógł przystąpić, gdyż Fundusz Pracy nie przydzielił miastu kredytów. Nie otrzymała również na ten cel kredytów i Dąbrowa.

Na inne roboty, kredyty zostały również ograniczone.

W b. roku samorządy zagłębiowskie miały również otrzymać kredyty z Funduszu Pracy, przyczym wysokość ich była już ustalona w ub. roku.

Tymczasem, jak się obecnie okazuje, niewystarczające już i tak kredyty Funduszu Pracy, zamiast być powiększone, mają być w b. roku jeszcze zmniejszone.

W związku z tym bawi w Zagłębiu Dąbrowskim kierownik robót w wojewódzkim Funduszu Pracy inż. Arlet, który w towarzystwie kierownika ekspozytury F. P. w Sosnowcu p. Majera przeprowadza konferencję z przedstawicielami samorządów. Na konferencjach tych przeprowadzane są pewne zmiany w planach zamierzonych robót na rok bieżący, a to w związku z ograniczeniem kredytów.

Podobne konferencje odbyły się w ub. czwartek z przewodniczącym Wydziału powiatowego p. starostą Boxą i prezydentem Sosnowca p. Kaczkowskim, wczoraj z prezydentem Będzina mgr. Izydorczykiem, dzisiaj zaś konferencja taka ma odbyć się w Dąbrowie z prezydentem Trzęsimiechem.

Wobec zmniejszenia kredytów samorządy zagłębiowskie znajdą się na wiosnę z chwilą rozpoczęcia robót w trudnym położeniu. Większość zamierzonych robót uzależniona jest od kredytów, a gdy ich nie będzie samorządy nasze nie będą mogły zatrudnić wszystkich bezrobotnych.

Aby do tego nie doszło Fundusz Pracy winien zmienić swą taktykę w stosunku do Zagłębia Dąbrowskiego i przyjść mu z wydatniejszą pomocą.

„Ofiarny Sosnowiec 1937“
Sosnowiec funduje samolot dla armii

XIV Tydzień Lotniczy, który odbył się w Sosnowcu w dniach od 5 do 12 września br. organizowany był przez zarząd sosnowieckiego Obwodu miejskiego LOPP pod hasłem „Samolot Sosnowca dla armii“.

Przeprowadzona w tym okresie zbiórka oraz różne imprezy organizowane przez koła LOPP dały łącznie 20.579,82 zł, z czego zgodnie ze statutem LOPP przekazano na rzecz funduszu Tygodnia LOPP zł 2426.77, pozostałość zaś w sumie 18.153.05 zł przeznaczono na kupno samolotu dla armii.

Zarząd Obwodu postanowił nadać zamówionemu już samolotowi nazwę „Ofiarny Sosnowiec 1937“.

Przekazanie samolotu nastąpi uroczyście w Sosnowcu w miesiącach letnich.

Na kupno samolotu złożyli m. in. dary:

Zarząd Sosnowieckiego Tow. Kopalń zł 3727.60, Dyrekcja Gwarectwa Renard zł 2000, Koło LOPP fabr. Hulczyński zł 1156,60, Prac. fabr. H. Dietel zł 1049.40; Zarząd Miejski w Sosnowcu zł 1031, Dyrekcja firmy Babcock-Zieleniewski zł 1000, Koło LOPP Gwarectwa Renard zł 757.67, Prac. fabr. C. G. Schön zł 660.25; Prac. firmy Babcock-Zieleniewski zł 646.15, Stowarzyszenie kupców polskich zł 633, Prac. fabr. St. Kraupe zł 454.80, Gmina wyznaniowa żydowska zł 396.55, Prac. fabr. Deichsel zł 384.75, Prac. Ubezpieczalni Społecznej zł 400, Prac. kop. Milowice zł 218.65, Gimnazjum żeńskie im. E. Plater zł 131.21, Prac. Centralnych warsztatów Niwka zł 165.55 Bank Handlowy w Sosnowcu zł 125, Izba przemysłowo - handlowa zł 100, p. Stanisław Baran zł 100, Prac. fabr. P. Lamprecht zł 155.30, Prac. stalowni Woźniak zł 101.25, Koło LOPP walcowni Renard 192.92, Bank Polski w Sosnowcu zł 50, Fabr. T. Zawadzki i S-ka zł 25, L. M. i Kol. w Sosnowcu zł 20, Spadk. Stanisława Zarzyckiego zł 20, Prac. zaw. stacji Sosnowiec Płn. zł 20, Koło LOPP prac. miejskich zł 71, Prac. kop. Modrzejów zł 96.50, Prezes Klubu mot. Zagł. Dąbr. zł 20, Szkoła powsz. nr 16 zł 27.90, Gimnazjum Staszica zł 50, Związek inwalidów wojennych zł 78, Prac. huty Staszic zł 46.20, Szkoła handl. im. Kr. Jadwigi zł 28.80, Prac. fabr. H. Czechowski zł 76.90, Związek Pań Domu zł 20.06, Prac. Pow. Kom. Uzup. w Sosnowcu zł 24.65, Prac. fabr. Radocha zł 101, Prac. fabr. Decorum zł 69.65, Prac. kop. Niwka zł 88.88, Gimn. im. Wyspiańskiego zł 25.20, Robotnicy sezonowi w Modrzejowie zł 35.70, Dyrekcja kina „Patria“ zł 50, Związek Legionistów w Sosnowcu zł 25, Zarząd Grodzkiego Związku rezerwistów zł 24.85 Rodzina Legionowa zł 20.

Z ważniejszych imprez Tygodnia Lotniczego dochód był następujący: Koło LOPP Gwarectwa Renard dochód z zabawy zł 1750.83, Zarząd miejski na pokazy LOPP zł 200, Koło LOPP Hulczyński z zabawy zł 183.22, Sąd okręgowy z zabawy zł 160, Koło LOPP C. G. Schon z zabawy zł 135, Kwesty uliczne zł 1498.15, Imprezy lotnicze na boisku „Unii“ zł 578.69, Imprezy teatralne zł 457.85, Sprzedaż nalepek okiennych i sprzętu prop. zł 408.10. Poza tym z drobnych imprez i ofiar uzyskano kwotę zł 484.84.

Wybory do Kasy Bratniej
odbędą się dn. 14 lutego br.

W tych dniach odbyło się posiedzenie zarządu głównego Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego, na którym omówiono techniczną stronę wyborów, wyznaczonych na 14 lutego br. oraz ustalono skład komisyj wyborczych w poszczególnych obwodach wyborczych.

Na przewodniczących obwodowych komisji powołano: kop. „Paryż“ — Sperczyński Feliks; kop. „Flora“ — Jura Józef; kop. „Czeladź“ — Nurkowski Marcin; kop. „Saturn“ — Pochcioł Józef; kop. „Hr. Renard“ — Kubisa Roman; kop. „Solvay“ — Wieczorkiewicz Edward; kop. „Tow. Grodzieckie“ — Zaciera Bolesław; kop. „Modrzejów“ i „Centralne Warsztaty“ — Duch Andrzej; kop. „Jerzy“ — Migdał Karol; kop. „Wiktor“ — Mozgoń Stan. i jako przewodniczący podkomisji b. huty „Romania“ — Bluszcz Teofil; kop. „Jowisz“ Klimczyk Jan; kop. „Mars“ — Legenza Czesław; kop. „Kazimierz“ — Waluga Franciszek; kop. „Juliusz“ — Szwaja Władysław.

Zarząd Główny Kasy Brackiej postanowił zwołać na 24 bm. godz. 9 rano w lokalu własnym konferencję przewodniczących dla szczegółowego omówienia instrukcyj wyborczych.

Kradzież kilku wagonów węgla
Skazanie 7 pracowników kolejowych

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w sprawie funkcjonariuszy PKP w Zagłębiu: Prokopa Fiodoruka (Ząbkowice), Teofila Uliniarza (Olkusz), Ignacego Szmigielskiego (Łazy), Adama Zawrzykaja, Józefa Karlińskiego (obaj z Sosnowca), Aleksandra Patkowskiego (Zagórze), Wacława Jokiela (Dąbrowa Górn.), Władysława Kryczka (Wojkowice Kom.), Jana Pucka (Mrzygłód) oskarżonych o przestępstwa służbowe i nadużycia w związku z wywozem węgla z kop. „Niwka“.

Główny oskarżony obwiniony był ponadto o kradzież kilku wagonów węgla z kopalni „Niwka“ w porozumieniu z wagowym tej kopalni — Teofilem Uliniarzem.

Na mocy ogłoszonego wyroku skazani zostali: Fiedoruk na 3 lata więzienia, a na mocy amnestii karę zmniejszono mu do półtora roku więzienia: Uliniarz na 6 miesięcy więzienia, przyczym na mocy amnestii kara została mu darowana; Szmigielski na półtora roku więzienia, a na mocy amnestii karę zmniejszono mu do 9 miesięcy więzienia, której wykonanie zawieszono na 5 lat; Jokiel, Patkowski, Zawrzykaj, Kryczek i Karliński zostali skazani na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5, a Pucek został uniewinniony.

Dom katolicki
W CZELADZI

W Czeladzi powstał komitet budowy Domu Katolickiego, a nie ludowego, jak to wczoraj omyłkowo podaliśmy.

Budowa Domu katolickiego, jak o tym wspomnieliśmy, rozpocznie się z wiosną b. roku.

—oOo—

Nowe władze
ZW. INŻYNIERÓW - CHEMIKÓW OKR. ŚLĄSKIEGO

Dnia 19 bm. w sali TCL. w Katowicach odbyło się doroczne zwyczajne walne zebranie Śląskiego Okręgu Zw. Inż.-chemików Rzplitej P., należącego do Naczeln. Org. Inż. Tutejsza placówka Zw. Inż.-Chem. jest jedną z najliczniejszych org. inżynierskich na Śląsku — pod względem liczebności członków zajmuje II miejsce z 161 członkow.

Prace organizacji rozwijają się w kilku kierunkach a to przez organizowanie odczytów, wycieczek przemysłowych krajowych i zagranicznych (ostatnio wycieczka Zw. Inż.-Chem. do Niemiec) przez współpracę specjalnej sekcji Zw. Inż.-Chem. z władzami OPL. nad zagadnieniami obrony przeciwlotniczo-gazowej kraju, oraz w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Po sprawozdaniu z działalności ustępującego zarządu i uchwaleniu dlań absolutorium walne zebranie wybrało nowy zarząd w składzie następującym: prezes — inż. Br. Giziński, wiceprezes inż. Wł. Bobrownicki, I sekretarz — inż. J. Łukomski, II sekretarz — inż. K. Pollak, skarbnik — inż. K. Pillich, członkowie — inż. inż. J. Wolmer, W. Ogrodziński, Zb. Słubicki, L. Kadłubowski, W. Strumpf.

—oOo—

× SEKCJA RZEŹNICZO-WĘDLINIARSKA przy Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu zawiadamia wszystkich swych członków i zainteresowanych, że w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu Zjednoczenia Zawodowego w Sosnowcu, ul. Mariacka 1 odbędzie się zebranie sekcji rzeźniczo-wędliniarskiej na którym omawiana będzie sprawa umowy zbio-

Z SALI ODCZYTOWEJ

Interesujące odczyty
W I STUDIUM EKONOMICZNYM

W dalszym ciągu programu I Studium Ekonomicznego w Katowicach zorganizowanego przez Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików, prof. dr. Roman Rybarski wygłosił w dniu 20 bm. odczyt na temat „Podstawy gospodarki pieniężno-kredytowej“.

Na wstępie prelegent stwierdził, że zainteresowanie zagadnieniem pieniądza jest obecnie wielkie, gdyż tak jest zawsze, ilekroć z pieniądzem źle się dzieje. Po omówieniu dwu funkcyj pieniądza, będącego środkiem wymiany i miernikiem wartości, prelegent poruszył zagadnienie czynników mających wpływ na stałość pieniądza, a więc: przymusu państwowego, zaufania społeczeństwa oraz pokrycia. Wypowiedział się zdecydowanie za koniecznością posiadania pokrycia pieniądza w postaci złota i dewiz, co ma szczególnie wielkie znaczenie na wypadek wojny, gdy dostawcy zagraniczni za surowce żądają wyłącznie pełnowartościowych dewiz lub złota.

W drugiej części swego wykładu prof. Rybarski przeszedł do omówienia polityki kredytowej. Stwierdził, że kredyt może być dobrodziejstwem, lecz może być i nieszczęściem. Omówił różne rodzaje kredytu, a więc konsumcyjny i produkcyjny, wewnętrzny i zagraniczny oraz wyjaśnił zasadnicze różnice między kredytem krótkoterminowym, a długoterminowym, podkreślając o wiele większe znaczenie tego ostatniego.

Czwartym odczytem w ramach Studium będzie wykład prof. Al. Woytkiewicza na temat: „Współczesny kapitalizm: USA. i Anglia“.

Wykład odbędzie się w dniu 25 bm. tj. w najbliższy wtorek, w sali Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, Lompy 14, o godz. 19. Karty wstępu do nabycia w księgarni Mikulskiego, ul. Mariacka, oraz przy wejściu.

Wszelkich informacyj udziela się telefonicznie nr. 401-25.

—oOo—

Jak pozostawać
W UBEZPIECZENIU CHOROBOWYM

Pracownicy, którzy przestali podlegać ubezpieczeniu chorobowemu (np. z powodu utraty zajęcia) mają prawo na własne żądanie pozostać nadal w ubezpieczeniu, tj. kontynuować ubezpieczenie. Za kontynuowanie ubezpieczenia pracownik sam opłaca całą składkę. — Kontynuować ubezpieczenie chorobowe mogą ci pracownicy, za których w ciągu ostatniego roku opłacono składki conajmniej za 20 tygodni.

Żądanie pozostawania w ubezpieczeniu chorobowym należy zgłaszać do ubezpieczalni społecznej najpóźniej w ciągu trzech tygodni od ustania ubezpieczenia. Kontynuowanie rozpoczyna się w dniu uiszczenia składki.

—oOo—

× O WYPŁATĘ ZALEGŁOŚCI. Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie wypłacania zaległych zarobków robotnikom wapienników p. Łady w Ząbkowicach. Właściciel wapienników zobowiązał się spłacić zaległości częściowo łącznie z bieżącymi zarobkami.

× PORANEK HARCERSKI. Komisja porankowa zarządu Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę, dnia 3 bm. w sali kina „Zagłębie“ poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu szkoły powszechnej nr. 10 przy współudziale 8 drużyny harcerzy z następującym programem: chór, tańce: rytmiczny, marynarski i kujawiak; Fryzjer — skecz, Tygodnik PAT-a, film pt. „Wesołe szaleństwo“. Początek poranku o godzinie 11.30. Ceny miejsc: w loży 54 gr., balkon 40 groszy, parter 25 groszy.

× WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH w fabryce Potoka w Będzinie i w zakładach ceramicznych „Józefów“ w Czeladzi odbędą się dn. 31 bm.

Własności lecznicze fal radiowych

Leczenie gardła, nosa i uszu

Najbardziej znaną formą użytkowania fal radiowych w lecznictwie jest

wykorzystywanie fal krótkich w aparatach diatermicznych.

Wraz z postępami badań i doświadczeń nad falami krótkimi i ultrakrótkimi rozwijała się terapia ultrakrótkofalowa. Ta technika umożliwia bardziej umiarkowane działanie na tkankę niż przy znanej już wcześniej diatermii. Chorą część ciała umieszcza się między dwoma kondensatorami, znajdującymi się w elektrycznym obwodzie drgania. Ciało ludzkie pełni tu rolę dielektryka, zaś wskutek strat dielektrycznych

powstaje terapeutyczne działanie cieplne.

Dotychczas, przy działaniu za pomocą diatermii, osiągano poprawę tylko w chronicznych formach zapaleń, natomiast terapia krótkofalowa leczy również **ostre stany zapalne.**

Działanie terapii ultrakrótkofalowej jest tak silne, że można za jej pomocą

wywołać sztuczną gorączkę,

co w niektórych wypadkach jest konieczne dla zwalczania choroby.

Jednakowoż fale radiowe w medycynie winny być używane z całą ogl;ędnością, gdyż ich nadużycie lub użycie błędne może być tak samo szkodliwe jak np. niewłaściwe korzystanie z promieni słonecznych. Omawiane fale radiowe są szczególnie cenne **w wypadkach zapalnych schorzeń skóry oraz dla leczenia chorób gardła, nosa i uszu**, jak również zapaleń wewnętrznych.

Zapalenie mózgu i zapalenie płuc można w wielu wypadkach wyleczyć za pomocą „gorączki falowej".

Leczenie znaczenie fal polega częściowo na ich własnościach bakteriobójczych. Tę właściwość wykorzystuje się również

przy sterylizacji środków żywnościowych,

a nawet wielkich ilości zboża.

W chirurgii krótkie fale **mogą zastąpić** lancet, jeśli w odpowiednim przyrządzie zogniskowane na końcu, skupi się całą energię cieplną tych fal. Przy odpowiednich urządzeniach chirurg operujący sam stanowi **przeciwny biegun** i za pomocą **fal ultrakrótkich kraje tak samo dobrze jak lancetem**, przy czym **niszczy wszystkie możliwe bakterie w sąsiedztwie i nie dopuszcza do krwawienia.** W szczególności przy chorobach mózgu taki „nóż elektryczny" jest bardzo pożądany.

Pośrednio stosuje się fale elektryczne wzmacniając za pomocą specjalnych wzmacniaczy uderzenia serca, co przy diagnozie pozwala ustalić ich regularność lub nieregularność. Dzięki temu można również ilustrować wobec licznego audytorium różne rodzaje chorób serca.

Pożar

W SZKOLE POWSZECHNEJ

Onegdaj wybuchł pożar w budynku szkoły powszechnej nr. 6 w Piaskach.

Zapaliły się belki drewniane, znajdujące się w pobliżu nowowybudowanego przewodu kominowego.

Ogień ugasiła miejscowa straż pożarna. Straty wynoszą 500 zł.

—oOo—

× **O ZMIANĘ UMOWY ZBIOROWEJ.** Jak wiadomo, umowa zbiorowa między właścicielami piekarń a pracownikami piekarskimi przewiduje m. in. że piekarze mają zatrudniać również bezrobotnych czeladników przez jeden dzień w tygodniu. Początkowo bezrobotnych czeladników wyznaczał Związek pracowników piekarskich, ostatnio zaś komisja, w skład której wchodził przedstawiciel inspekcji pracy. Ponieważ właściciele piekarń nie zgadzają się z tym stanem rzeczy przeto wypowiedzieli ten punkt umowy.

KRONIKA ZAWIERCIA

143 robotników

W CHARAKTERZE OSKARŻONYCH.

Jak już donosiliśmy, przed Sądem w Zawierciu rozpoczęła się onegdaj sprawa przeciwko robotnikom fabryki „Chemimetal" w Zawierciu o wywołanie w kwietniu ub. roku strajku okupacyjnego. Oskarżonych było 143 robotników. Sąd przesłuchał kilku świadków, a m. in. p. starostę Trznadla i inż. St. Dutkę. Ogłoszenie wyroku Sąd zapowiedział na poniedziałek o godz. 2 po poł.

Echa strajku

W FABRYCE B-CI BAUERERTZ

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu, rozpatrywał głośną swego czasu sprawę robotników fabryki B-ci Bauerertz w Myszkowie, oskarżonych o to, że w czasie strajku okupacyjnego w ub. roku zgromadzeni przed bramą fabryczną na wezwanie policji do rozejścia się obrzucili policję flaszkami.

Po przesłuchaniu świadków, Sąd wydał wyrok skazujący: na 10 mies. więzienia Antoninę Garstkę, Stefanię Bral, Edwarda Bitnerowskiego; na 6 miesięcy więzienia: Antoniego Rudnickiego, M. Siewierskiego, M. Klosa, J. Wysocką, T. Siewierskiego.

Pozostałych 3-ch oskarżonych z powodu braku winy uniewinnił.

× **POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSKIEGO.** Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Cz. Kowalskiego odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu. Na posiedzeniu tym załatwiono szereg spraw natury gospodarczej i samorządowej.

Kino **„STELLA" — Zaczęło się w pociągu.**

Najazd złodziei i włóczęgów

na Zagłębie Dąbrowskie

W ostatnich tygodniach do Zagłębia Dąbrowskiego zjechało **z różnych okolic Polski** wielu włóczęgów i złodziei, t. zw. rajzerów.

„Rajzerzy" ci wędrują z miejsca na miejsce dokonując różnych kradzieży, przy czym nie gardzą żadnym łupem.

Wśród „rajzerów" znajdują się również przestępcy wielokrotnie karani i poszukiwani przez władze za różne przestępstwa.

Policja zagłębiowska zarządziła już kilka obław, w wyniku których zatrzymano wielu włóczęgów, z których część przekazano poszukującym ich władzom, pozostałych zaś odesłano do ich miejsc pochodzenia.

W nocy z ub. czwartku na piątek zarządzono znów obławę na terenie Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, przy czym w różnych kryjówkach złodziejskich i melinach zatrzymano **88 podejrzanych osób, pochodzących z różnych miejscowości.**

Tragiczna śmierć 5-cioletniej dziewczynki

Karygodne niedbalstwo służącej

Onegdaj około godziny 2 po południu wydarzył się wstrząsający wypadek na torze kolejowym obok wsi Wygiełzów, w pobliżu Ząbkowic.

W pobliżu toru spacerowała służąca z pięcioletnią Tereską, córeczką p. Czarneckich z Wygiełzowa. Wskutek **niedopatrzenia służącej, która zbyt mało uwagi poświęcała** biegającej dziewczynce, dziecko weszło na tor i **wpadło pod pociąg.**

Koła wagonów zmasakrowały dziecko a mózg z rozbitej główki dziewczynki wytrysnął na szyny.

Rozpacz rodziców, którzy w tak tragicznych okolicznościach stracili dziecko nie ma granic.

Policja wdrożyła dochodzenie przeciwko służącej, która nie roztoczyła nad dzieckiem odpowiedniej opieki podczas spaceru.

Napad na pociąg towarowy

Strzelanina między złodziejami i strażnikami

W nocy na 20 bm. dwóch sprawców napadło na pociąg towarowy będący w biegu pomiędzy st. Wolbrom i Charsznica, **usiłując ograbić jeden z wagonów.**

Konwojujący pociąg strażnik kolejowy dał z breku kilka strzałów ostrzegawczych, na co sprawcy **odpowiedzieli szeregiem strzałów w jego stronę.**

Pomiędzy strażnikiem i złodziejami wywiązała się strzelanina, która jednak **nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar,** ale i nie doszło do rabunku.

Po zatrzymaniu pociągu napastnicy zbiegli pod osłoną nocy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O kredyt dla kupiectwa

Wszystko składa się na to, żeby tę sprawę uznać za pilną, za jedną z najpilniejszych.

Mamy tu na myśli kredyt dla kupiectwa, szczególnie na prowincji w małych miasteczkach.

Samo życie pcha handel polski ku koniecznemu rozwojowi. Niestety, do tej pory nie wyciągnęliśmy jeszcze dostatecznych konsekwencji z tego pożądanego zjawiska, nie wyszliśmy jeszcze na spotkanie twórczym poczynaniom kupiectwa.

Z miast na prowincji dochodzą ustawicznie głosy, że kupiectwo pozbawione jest w dostatecznej mierze kredytu, że instytucje kredytowe dalekie są jeszcze od roli, jaką pełnić przed wojną.

Zdarza się przecież, że **najsolidniej kalkulujący, najbardziej rzutki kupiec, popadnie w trudności, gdyż z tych czy innych przyczyn nie dopisał mu sezon. Brakuje mu np. 500 zł, potrzebnych na wykupienie weksla towarowego.** Niestety, w mieście nie ma instytucji, mogącej mu przyjść z pomocą. Banki miejscowe albo w ogóle nie udzielają kredytu, albo rozprowadzają kredyty **specjalne, nie wchodzące tu w grę.**

Kupiec najbardziej godny zaufania, mogący przedstawić najpoważniejszych poręczycieli, nie dostanie pieniędzy. Musi dopuścić do protestu weksli, skompromitować i podkopać swe przedsiębiorstwo!

Nie jest to z pewnością stan normalny. **Jeśli najsolidniejszemu kupcowi odmawia się kredytu, to tak jakby uczonemu odmówiono dostępu do książki w bibliotece.**

Brak kredytu dla kupca jest sprzeczny z interesem społecznym, zwłaszcza w okresie, gdy wszystkie względy domagają się jak najintensywniejszego rozwoju kupiectwa.

Fakt, że kapitały gromadzą się głównie w publicznych instytucjach kredytowych, umożliwia planową gospodarkę inwestycyjną, ale też stwarza dla tych instytucyj szczególny obowiązek: **czujnego trzymania ręki na pulsie życia, aby żadna istotna potrzeba społeczno-gospodarcza nie pozostała niedostrzeżona.**

W obecnej fazie rozwoju gospodarczego Polski potrzeby kupiectwa muszą być zaliczone do najważniejszych zagadnień organizacyjnych i znaleźć należyte uwzględnienie we właściwej proporcji do potrzeb rolnictwa, przemysłu i rzemiosła.

TERMIN DLA ZEZNAŃ O DOCHODZIE NIE BĘDZIE PRZEDŁUŻONY. Termin składania zeznań o dochodzie mija dnia 1 marca. W latach ubiegłych władze skarbowe przedłużały ten termin do 1 maja. Jedynie w roku ubiegłym po raz pierwszy Ministerstwo Skarbu ze względów zasadniczych odmówiło przedłużenia terminu, wprowadzając jedynie ulgę dla przedsiębiorstw i osób prowadzących księgi handlowe, którym zezwolono na złożenie zeznania do dnia 1 kwietnia.

8-PROCENTOWA DYWIDENDA W BANKU POLSKIM. Dnia 20 stycznia odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku p. Byrki posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym Rada wysłuchała sprawozdań dyrekcji i komisyj rady z działalności banku w grudniu 1937 roku. Następnie Rada przyjęła — celem przedłożenia walnemu zebraniu akcjonariuszów banku — sprawozdanie za rok 1937 wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat oraz projektem podziału zysków za rok ub. Rada przedstawi walnemu zebraniu wniosek na wypłacenie dywidendy z 1937 w wysokości 8 proc. Termin walnego zebrania akcjonariuszy ustalono na 18 lutego 1938 r.

W SPRAWIE ZAŚWIADCZEŃ KSIĄG UPROSZCZONYCH. W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa skarbu nr 33 ukazało się rozporządzenie, zwalniające płatników od przewidzianego w § 80 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej obowiązku zaświadczania przed każdym rokiem operacyjnym (rokiem obrotowym) ksiąg handlowych uproszczonych, o ile w księgach tych należycie już raz zaświadczonych, będą dokonywane zapisy, dotyczące następnego okresu operacyjnego (roku obrotowego).

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 11 do 17 bm.: wołów—6, buhaj—152, krów—534, jałówek—81, świń—1124, cieląt—165, razem — 2062 sztuk zwierząt. Płacono w dniu 17 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.98 do 1.25 zł.

KRONIKA OLKUSZA

Kombinator spod Olkusza

14 RAZY KARANY

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańca Wygiełzowa pod Olkuszem, Edwarda Wadasa, na rok więzienia za sfałszowanie świadectwa o pracy w przedsiębiorstwie samochodowym na Śląsku.

Wadas był już karany za różnego rodzaju przestępstwa 14 razy.

× **KURS ROBÓT RĘCZNYCH SZYDEŁKARSKO - TRYKOTARSKICH** — został rozpoczęty w Maszycach, gm. Cianowice, zorganizowany przez właściciela majątku Maszyce i znanego przemysłowca w Bielsku, p. Wł. Schöna. Kurs prowadzi instruktorka z Bielska p. Śmigielska, przy czym jest on bezpłatny. Na kurs uczęszcza około 50 kobiet i dziewcząt z Maszyc i okolicznych wiosek. Kurs potrwa do 15 lutego br.

× **WALNE ZEBRANIE SKARBOWCÓW.** W dniu 2 lutego o godz. 11 przed południem odbędzie się w Olkuszu walne roczne zebranie członków Związku pracowników skarbowych, na którym m. in. nastąpi wybór zarządu koła.

× **MIŁOŚNICY TEATRU W CHECHLE.** Dzięki staraniom p. Leona Polaczka, znanego kapelmistrza, w Chechle powstał oddział Małopolskiego Związku teatrów i chórów ludowych w Krakowie. Zarząd stanowią: pp. L. Polaczek — prezes, Jan Piasecki — sekretarz, Mieczysław Szczepański — skarbnik i Kazimierz Szczepański — członek zarządu.

× **WIELKA REDUTA.** Powiatowy komitet WF. i PW. w Olkuszu urządza w dniu 5 lutego w salach szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu wielki festyn maskaradowy z ciekawymi atrakcjami. Orkiestra wojskowa. Zaproszenia na redutę napisane są dowcipnie pisownią staropolską.

Kino **„ORZEŁ" — Książątko.**

× **OPŁATEK RZEMIEŚLNIKÓW — CHRZEŚCIJAN I STOW. KUPCÓW POLSKICH W OLKUSZU.** Związek rzemieślników chrześcijan i Stowarzyszenie kupców polskich w Olkuszu zwyczajem lat ubiegłych urządza w dniu 23 b. m. o godz. 15 w lokalu własnym przy ul. 3 Maja — II tradycyjny „Opłatek" — dla swych członków i ich rodzin. Zarządy obu Stowarzyszeń proszą swych członków o punktualne przybycie.

Z CAŁEJ POLSKI

3 ŚCIGACZE WOJENNE „LWÓW“ „TARNOPOL“ i „STANISŁAWÓW“

Oddziały Ligi morskiej i Kolonialnej na terenie Małopolski Wschodniej wystąpiły z inicjatywą ufundowania 3-ch ścigaczy wojennych. Ścigacze otrzymać mają nazwy trzech głównych miast Małopolski Wschodniej: „Lwów“ „Tarnopol“ i „Stanisławów“. Zbiórka składek już się rozpoczęła.

ODRZUCENIE DODATKOWYCH ŚWIADKÓW W SPRAWIE DOBOSZYŃSKIEGO

Obrońcy inż. Doboszyńskiego adw. dr. Pieracki i Maciejko złożyli w Sądzie okr. we Lwowie wniosek o powołanie kilkudziesięciu świadków odwodowych, przy czym nie podali okoliczności, na jaką mają oni być przesłuchani. Wniosek ten rozpatrywany był na niejawnym posiedzeniu sądu pod przewodnictwem wiceprez. Malickiego. Wniosku nie uwzględniono.

OSADZENIE W WIĘZIENIU B. PREZYDENTA PABIANIC

Z polecenia władz aresztowano i osadzono w więzieniu Romana Jabłońskiego, b. prezydenta m. Pabianic oraz b. dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Pabianicach. Jabłoński wyrokiem Sądu okręgowego w Łodzi skazany został na 3 i pół roku więzienia za nadużycia, popełnione na szkodę miasta i KKO. Jabłoński początkowo pozostawiony został na wolnej stopie, lecz w związku z apelacją, złożoną przez prokuratora środek zapobiegawczy zmieniono i Jabłoński został osadzony w więzieniu.

RADNI SIĘ POBILI

W czasie posiedzenia rady miejskiej w Wąbrzeźnie powstała słowna sprzeczka między radnym Rudzińskim a Czerwińskim. Radny Rudziński postawił pewne zarzuty radnemu Czerwińskiemu, w związku z rozdziałem zapomóg pomocy zimowej. Następnego dnia na ulicy doszło do bójki między obydwoma radnymi. Czerwiński tak pobił Rudzińskiego, że tym ostatnim musiał się zająć lekarz.

ZWŁOKI NARCIARZA ODNALEZIONE

Onegdaj odkopano zwłoki Witolda Sawickiego urzędnika dyrekcji lasów państwowych z Łucka, zasypanego przed kilku dniami przez lawinę na Zaroślaku pod Howerlą. Zwłoki znaleziono na krawędzi lawiny po przeszukaniu terenu długości ok. 150 mtr. i szerokości 100 m. Ławnię rozkopywało 20 żołnierzy pod kierunkiem oficera.

WIEŚĆ O ŚMIERCI OJCA I DZIECKA ZABIŁA MATKĘ

W tragicznych okolicznościach zakończyło życie małżeństwo Pikutowie i ich pięciomiesięczna córeczka zamieszkali w Zamościu. Żona Pikuta wydawszy na świat córeczkę, zachorowała ciężko i od szeregu miesięcy przebywała w szpitalu. W tym czasie mąż jej stracił posadę i walcząc z nędzą wychowywał córeczki 5-letnią Danutę i 5-cio miesięczną Teresę. Onegdaj rano Danuta poszła do ochronki. Po jej wyjściu Pikuta napalił w piecu, zamknął szyber i położył się kołysząc leżące w kołysce dziecko. Gdy około południa sąsiedzi zaniepokojeni ciszą weszli do mieszkania Pikutów znaleźli Pikutę leżącego na ziemi. Wszelka pomoc była już spóźniona. W kołysce spoczywała martwa Tereska. Wiadomość o śmierci męża i dziecka tak silnie podziałąła na przebywającą w szpitalu Pikutową, że zmarła.

ZWARIOWAŁ PRZED ROZPRAWĄ

W Jarosławiu na sesji wyjazdowej Sądu okręgowego z Przemyśla stanąć miał A. Rostecki z Łowiec, oskarżony o splądrowanie jednego z domów w czasie strajku chłopskiego. Rostecki na rozprawie nie stanął, ponieważ w przeddzień zwariował.

CZARNA OWCA
wśród górnych dziesięciu tysięcy

Kronika towarzyska Nowego Jorku ma nową sensację. W tych dniach sąd handlowy rozpatrywał

upadłość głośnego milionera Francisa O. Frencha.

Rozprawa odbyła się na wniosek zainteresowanego. Ojciec Frencha, Amos Tuck French, był w ostatnich latach XIX wieku jedną z najznakomitszych osobistości w nowojorskim świecie finansowym. Po śmierci, majątek jego, wynoszący przeszło 10 milionów dolarów, przeszedł w ręce syna, Franciszka, którego zrównoważony charakter i dojrzały pogląd na życie gwarantowały pomnożenie fortuny.

Tymczasem stało się przeciwnie.

Francis O. French zaangażował się lekkomyślnie w różne interesy spekulacyjne, w wyniku których majątek jego w r. 1921 stopniał do zera. French, spowinowacony z połową nowojorskich milionerów, ożeniony z córką jednego z amerykańskich krezusów, nie przyjął ofiarowanych mu lukratywnych posad, godząc się

na stanowisko szofera taksówkowego,

które stracił w 1924 r. po zsolidaryzowaniu się ze strajkującymi szoferami. Francis O French przerzuca się z jednej dziedziny zarobkowej do drugiej. Jest jakiś czas sprzedawcą w magazynie z konfekcją, potem dla odmiany pisze felietony do gazet, szoferuje, jest ku nie małemu zgorszeniu górnych 10.000 pucybutem, jednym słowem nie ma dlań pracy, której by nie przyjął.

A wszystko przez kaprys.

Krewni bowiem postanowili pospłacać jego długi, nie wielkie zresztą, dochodzące zaledwie do 5000 dolarów, chcieli mu wyznaczyć dostateczną rentę miesięczną dla utrzymania się na odpowiednim poziomie. Francis odrzucił wszystkie te oferty, oświadczając, że potrafi sam zapracować na swe utrzymanie.

Milionerzy w Anglii

W 1936 roku liczono w Anglii 334 milionerów; 85 z pośród nich posiadało dochód roczny w wysokości 100.000 funtów i wyżej, 75 rozporządzało dochodami od 75 do 100.000 funtów, 160 mogło się pochwalić dochodem od 50 do 75.000 funtów rocznie.

Według tych samych danych statystycznych liczba mieszkańców w Anglii wynosiła w końcu 1936 roku 47,288.000, przy czym liczba kobiet przewyższała liczbę mężczyzn z górą o 2 miliony. W 1923 roku liczyła Anglia 44.596.000 mieszkańców.

PROGRAM RADIOWY

GŁOS WETERANÓW Z 1863 R. NA FALI RADIOWEJ

W roku bieżącym mija 75 rocznica Powstania Styczniowego. Z tej okazji Polskie Radio organizuje w dn. 22 stycznia o godz. 21.00 specjalną audycję p.t. „Pożary wstają z popiołów“ w opracowaniu prof. Henryka Mościckiego.

W audycji tej wezmą również udział sędziwi uczestnicy Powstania Styczniowego, którzy staną przed mikrofonem Polskiego Radia, aby podzielić się ze słuchaczami wspomnieniami wielkich i tragicznych momentów dziejowych.

AUDYCJE RADIOWE W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO

W roku bieżącym mija 75 rocznica Powstania Styczniowego. Z tej okazji Polskie Radio organizuje w dniu 22 bm. o godz. 21 specjalną audycję pt. „Pożary wstają z popiołów“. Audycję tę na podstawie wyjątków z Pism Józefa Piłsudskiego, pamiętników, odezw, wierszy i śpiewów z tej epoki opracował prof. Henryk Mościcki.

Poza tą audycją nadana będzie jeszcze w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 8.25 audycja pt. „Powstańcy 1863 roku przed mikrofonem“. Będzie to transmisja, w czasie której prezes T-wa Przyjaciół weteranów p. Władysław Dunin-Wąsowicz przeprowadzi rozmowy z sędziwymi uczestnikami Powstania.

Tegoż dnia nadana zostanie o godz. 22.50 transmisja z Akademii „Hołd społeczeństwa weteranom 1863 roku“; przy mikrofonie sprawozdawczym red. Jerzy Dylewski.

RADIOWY RECITAL W. NIEMCZYKA

W sobotę dnia 22 bm. o godz. 17.15 nadaje Polskie Radio recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. Artysta wykona przy akompaniamencie prof. Ursteina szereg drobnych, efektownych utworów kompozytorów polskich i obcych.

SOBOTA 22 STYCZNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół: śpiewajmy piosenki 11.40 Pieśni włoskie i hiszpańskie — płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Śląska kapela ludowa, Liliana Przybyszewska — sopran 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Solo na fortepianie (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Baśń o Tysiąconogim“ 16.15 Pieśni ludowe w wyk. huculskiego chóru Dymitra Kotka 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 „Poeta-powstaniec“ (Mieczysław Romanowski) szkic literacki 17.15 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka 18.00 Wiadomości sportowe 18.15 „Szara niezwykłość“ felieton 18.25 P. Czajkowski: Kaprys włoski (płyty) 18.45 Pogadanka aktualna 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Na śniegu i lodzie“, 2) „Budujemy nową Polskę“ 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 „Pożary wstają z popiołów“ (W 75 rocznicę Powstania Styczniowego) 21.50 Muzyka operetkowa i taneczna. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. oraz Wanda Wermińska i Stefan Witas 23.00 Najlepsze orkiestry grają do tańca (płyty).

H. RABL

POŻAR W LONDYNIE

6)

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Podążyła za nim, patrzyła bezmyślnie, jak odkręcił kurek nad umywalnią i zrywając z ramion wieszaka ręczniki, moczył je w wodzie. Na jego skroniach i na czole wystąpiły wyraźnie niebieskie żyłki.

— Och, ty... ty...! — dusił się ze wście kłości. — Mogłaś mnie tyle lat okłamywać!.. Nigdy w życiu nie widziałem syna... a nie było dnia, abym go nie wspominał!... — Zgrzytnął zębami i dodał z bezgraniczną pogardą: — Matka!... Sama się uratowała, a dziecko rzuciła jak psa... ty!..

Oparła się o odrzwia.

— Ludzie pędzili jeden przez drugiego... przewrócili mnie... — mruczała bezdźwięcznie. — Nie mogłam utrzymać przy sobie Janka, a kiedy się podniosłam, już był daleko... Próbowałam się do niego dostać... o, Mój Boże!... Sama w tym strasznym tłumie..

— John — rzekł Rummy, a jego głos zadźwięczał nagle jasno i twardo. — Proszę zostawić walizki i zobaczyć, czy nie uda się wyprowadzić pani z teatru...

Garderobiarz spełnił posłusznie rozkaz: postawił walizki, lecz zawahał się nagle.

— A pan, panie Heda? — zapytał z szacunkiem, którego nawet strach nie pokonał.

Rummy zebrał wszystkie mokre ręczniki i przewiesił je przez ramię.

— Ja muszę jeszcze wrócić na chwilę — odpowiedział niejasno.

Wyminął Konstancję, nie patrząc na nią i pobiegł korytarzem na prawo, to jest do schodów prowadzących na scenę, skąd coraz głośniej dolatywał huk pożaru.

John dogonił go i złapał z tyłu za ramię.

— Tak nie może być! — wołał zdyszany. — Panie, tak nie może być! Pan idzie na pewną śmierć, panie!...

Rummy spojrzał z dziką wściekłością.

— Puść, do djabła! — ryknął.

John trzymał mocno. Rummy odwrócił się i uderzył go naodlew. Garderobiarz zatoczył się i upadając uczepił się kurczowo jego kolan. Rummy wlókł go za sobą, krzyczącego przeraźliwie:

— Na pomoc! Ratunku!

Robił daremnie rozpaczliwe wysiłki, by się uwolnić od Johna, który krępował mu nogi i wył i wrzeszczał pod razami, spadającymi na jego głowę.

Z przeciwnej strony korytarza zjawił się nagle oficer straży ogniowej. Zatrzymał się na chwilę, zaskoczony niezwykłym obrazem zmagania się jakichś ludzi w płonącym budynku, potem do nich podbiegł.

— Co tu się dzieje? — zawołała gniewnie. — Wynosić mi się natychmiast z budynku! — podbiegł bliżej, poznał Rummy'ego i dodał uprzejmiej: — Pan musi stąd wyjść, proszę pana, nie ma ani chwili do stracenia!

Klown pokręcił głową.

— Nie mogę — rzekł spokojnie — muszę się dostać na widownię. Mój syn tam jest.

Oficer przestraszył się początkowo, potem wzruszył ramionami:

— Bardzo mi przykro, ale z urzędu muszę przeszkodzić panu w tym zamiarze. Już go tam nie ma prawdopodobnie. Przed teatrem uruchomiono kilka punktów opatrunkowych, niech pan tam zapyta. Chodźmy, panie Rummy!

Ujął go energicznie pod ramię i przy wydatnej pomocy garderobiarza pociągnął w przeciwną stronę. Odwrócił głowę, popatrzył na Konstancję, stojącą nieruchomo z dłonią na poręczy schodów.

— Zabierz pan tę kobietę! — zawołał do Johna i sam poprowadził Rummy'ego którego opór znacznie osłabł.

Garderobiarz wrócił idąc o wiele wolniej, niż należało.

Nie zdążył dotknąć Konstancji, bo puściła prędko poręcz i cofnęła się pod ścianę.

— Już idę — rzekła cichym, złamanym głosem.

(C. d. n.)

SPORT

Godny następca Zbyszka Cyganiewicza

Gajowy z Wileńszczyzny wysokości przeszło 2 mtr.

Przybyły przed kilkoma miesiącami z Ameryki do Polski Zbyszko Cyganiewicz przybył przed paroma dniami do Warszawy.

W rozmowie z dziennikarzami Cyganiewicz oświadczył, że znalazł w Polsce na Wileńszczyźnie godnego następcę. Nazywa się on Władysław Talun, liczy lat 26, mierzy przeszło 2 metry wysokości, waży 126 klg.

Władysław Talun, żył sobie tam we wsi, jako gajowy u jakiegoś dziedzica i był postrachem całej okolicy. O jego sile może świadczyć taki np. wypadek. Jako gajowy pilnował on nietylko lasów, ale i jezior. Otóż kiedyś kłusownicy rybni dostali się w jego ręce. Talun zabrał im sieć, wsadził wszystkich czterech amatorów rybek do środka, zarzucił sobie na plecy i zaniósł ich swojemu panu.

Dobry z gruntu człowiek służyi wszystkim swoją siłą. Kiedy furmanka z workami zboża przyjechała i Taluna posłali, żeby worki zdjął — chłop nie fatygował się zbytnio. Chwycił wóz za dwa koła, przechylił i cały ładunek znalazł się na miejscu przeznaczenia.

— Muszę dodać — oświadczył Cyganiewicz — że nie wiele brakowało, a byli by go tam we wsi zamorzyli. Kiedy go poznałem, ważył zaledwie 116 kg. Jak na jego wzrost była to waga przerażająca. Nic dziwnego, skoro na miesiąc dostawał 100 kg zboża i nic pozatem. Kiedy go poznałem, wyglądał jak olbrzymi szkielet. Dopiero intensywne odżywianie i systematyczna praca postawiły go dobrze na nogi.

— Dużo on jada?

Cyganiewicz roześmiał się:

— Czy dużo? — pan pyta, trzy razy tyle mniej więcej, co przeciętny człowiek, a oprócz tego dziennie trzy kilo boczku wędzonego.

Fenomen natury, Talun nosi pięćdziesiąty numer kołnierzyka i czterdziesty piąty butów.

„Wyprawa" olbrzyma, która będzie kosztowała przeszło 1000 złotych, jeszcze nie jest gotowa. Krawiec szyje ubranie, na które potrzeba sześć metrów materiału. Palto pochłonie cztery metry materiału.

Cyganiewicz zabiera Taluna do Ameryki, gdzie po odbyciu dłuższego treningu wileński olbrzym stanie do zawodów zapaśniczych. Cyganiewicz zagwarantował Talunowi za pierwszy rok występów 3000 dolarów.

UDANY REWANŻ SOBKOWIAKA

W Warszawie w ramach rozegranego międzynarodowego meczu bokserskiego, między Warszawą a Rzymem, który jak donosiliśmy wczoraj zakończył się zwycięstwem Warszawy 9:7. Sensacją wieczoru był zasłużony sukces Sobkowiaka nad mistrzem Europy Sergo w wadze koguciej. Polak pokonał na ringu z zimną krwią mmpostując szaleńcze wypady Włocha.

Przypomnieć należy, że na mistrzostwach Europy w ub. r. w Mediolanie Włoch pokonał w finale Sobkowiaka nieznacznie na punkty.

UNIA — MAKABI

Jutro o godz. 11 rano w sali kina „Eden" w Sosnowcu odbędzie się ciekawy mecz bokserski między Unią i Makabi.

Spotkają się następujące pary: musza: Sroka (U) — Grizgrin; kogucia: Rędziak (U) — Bajtner i Ziembiec (U) — Malinowicer; piórkowa: Zając (U) — Weigrin, lekka: Strzelec (U) — Abraham, półśrednia: Domański Baumer; półciężka: Chudzik (U) — Potok.

Mecz oczekiwany jest w Zagłębiu z dużym zainteresowaniem.

JESTEŚMY ZA DRODZY DLA MARSYLII

Polski Zw. piłki nożnej otrzymał wreszcie wiadomość od Związku piłkarskiego Francji Południowo - Wschodniej, że nie może on przyjąć warunków finansowych, wobec czego mecz w Marsylii 20.II Polska Południowa — Francja Południowa do skutku nie dojdzie.

W dniu 20 lutego polscy piłkarze walczyć będą zatem tylko w Lille, jako Polska Zachodnia, a 21.II w Valenciennes. Oczywiście musi tam pojechać zespół b. silny.

CZY UTRACIMY CHMIELEWSKIEGO?

Czołowy polski pięściarz Henryk Chmielewski otrzymał od manażera amerykańskiego Courleya, za pośrednictwem bawiącego w Warszawie Władysława Zbyszko-Cyganiewicza, propozycję przejścia na profesjonalizm i wyjazdu już 3 lutego na M-S „Batory" do Ameryki.

Chmielewskiemu podobno zaproponowano 36 tys. dolarów rocznie oraz premie i procenty. Ponieważ każdy bokser amator, doszedłszy do pewnej klasy myśli o zawodowstwie, przeto i Chmielewskiemu nie można się dziwić, jeżeli skorzysta z okazji życiowej, jaka mu się nadarza.

WALNE ZEBRANIE AKS

Zarząd AKS w Niwce zawiadamia, że walne zebranie członków odbędzie się w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 9.30 w pierwszym, a o godz. 10 rano w II terminie w lokalu TGS „Sokół" w Niwce. Członkowie, zalegający z opłatą składek za 3 miesiące nie będą mieli prawa głosu.

PEWNOŚĆ SIEBIE

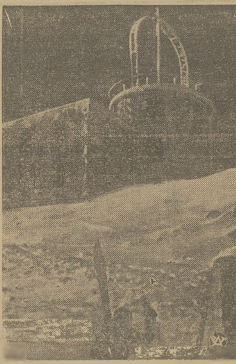
Aleksander Dumas wracał pewnego razu z oficjalnego bankietu rządowego.

— No, jak tam było? — pytano

Dumas odpowiedział:

— Całkiem dobrze, ale gdyby mnie tam nie było, nudziłbym się śmiertelnie.

Humor wielkich ludzi



OBSERWATORIUM METEOROLOGICZNE NA KASPROWYM WIERCHU

Na zdjęciu rzut nowozbudowanego Obserwatorium meteorologicznego na Kasprowym Wierchu, którego uroczyste poświęcenie odbędzie się dzisiaj.

PRZYJACIÓŁKA

— Nie zna mnie jeszcze, a już chce się ze mną ożenić.

— Przyjmij go zanim cię pozna!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 6 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.